Czy Rosja planuje wprowadzenie standardu złota?

15 marca 2015

Sztorm wywołany geopolityczną niestabilnością, izolacją dyplomatyczną, głęboką deprecjacją waluty i trudnościami gospodarczymi dotykającymi obecnie Rosję, poważnie – i być może na dłuższy okres czasu – zaszkodził międzynarodowej pozycji Moskwy. To jednak właśnie takie okoliczności mogą pchnąć rządzących krajem do podjęcia radykalnego kroku, który raz na zawsze zabezpieczyłby jego status światowego gracza: przyjęcia standardu złota.

Chociaż na pierwszy rzut oka wydaje się to zbyt daleko idącym pomysłem, wiele wskazuje na to, że remonetyzacja złota może być kolejnym logicznym krokiem dla Moskwy.

Po pierwsze, Moskwa od wielu lat niechętnie patrzy na bycie na monetarnej łasce USA i ich sojuszników z NATO – stanowisko dobitnie wyrażone przez długoletniego doradcę ekonomicznego prezydenta Putina, Sergeia Glazyeva. W tej sytuacji Rosja przygotowuje się do strategicznej rozgrywki z Zachodem: w listopadzie zeszłego roku gubernator banku centralnego Rosji niespodziewanie zapoznała media całego świata ze szczegółami szalenie intensywnych zakupów złota dokonywanych przez jej bank W oświadczeniu, wbrew tradycyjnej nieprzejrzystości tej instytucji, podkreśla się autentyczny niepokój Moskwy związany z hegemonią dolara. Ich zbieżność w czasie sugeruje też porozumienie z wysokimi szczeblami władzy w celu przedstawienia złota jako możliwego oręża w wojnie walutowej.

Po drugie, mimo presji międzynarodowej Rosja jest bardzo ostrożna wobec polityki wyprzedaży złota, która spowodowała, że przez ostatnie dziesięciolecie Wielka Brytania, Francja, Hiszpania i Włochy pozbywały się go, bezskutecznie próbując wesprzeć swoje słabnące gospodarki. Szczególnie dotyczy to

sprzedaży po zdumiewająco niskich cenach 400 ton złota pochodzącego z krajowych rezerw, przez ówczesnego premiera Wielkiej Brytanii, Gordona Browna. Zaskakująca decyzja Moskwy, aby w obliczu początku szybkiego upadku rubla w pierwszej połowie grudnia 2014 r., nie sięgać do krajowych rezerw złota – obecnie pod względem wielkości szóstych na świecie – jasno ukazuje powagę, z którą Rosja podchodzi do tej sprawy. W drugiej połowie stycznia MFW oświadczył, że do końca grudnia Rosja zwiększyła swoje rezerwy o 20,73 ton, kończąc trwający dziewięć miesięcy szał kupowania.

Po trzecie, wbrew strukturalnej słabości gospodarki Rosji, znaczna część jej fundamentów monetarnych pozostaje w dobrym stanie, co sprawia, że moment przejścia na złoto – pod względem sytuacji wewnętrznej i geopolitycznej – może być teraz idealny. Rosja nie jest państwem-dłużnikiem. Podczas pisania tego tekstu stosunek jej długu do PKB jest niski, a większość długu zewnętrznego ma charakter prywatny. Fizyczne złoto stanowi 10% rosyjskich rezerw w walucie obcej. Deficyt budżetowy, według oszacowań z listopada 2014 r., wynosi prawdopodobnie około 10 miliardów USD, znacznie mniej niż 1% PKB. Wskaźnik ubóstwa spadł z 35% w 2001 r. do 10% w 2010 r., a klasa średnia – według przewidywań z 2013 r. – będzie stanowiła do roku 2020 86% ludności.

Załamanie cen ropy może tylko wzmocnić atrakcyjność złota jako pieniądza. Zakładając, że eksport ropy razem z resztą sektora energetycznego wyniesie 45% PKB, wartość rubla będzie nadal spadać; niestabilne warunki podatkowe doprowadziły banki do upadku, nadciąga również inflacja, która według różnych szacunków do końca 2015 r. wyniesie 10%. W sytuacji, gdy Rosja (w dającej się przewidzieć przyszłości) pozostanie głównie gospodarką opartą na zasobach, prawdopodobnie tylko ruch w stronę złota może umocnić jej walutę, nawet jeśli ograniczy to ilość posiadanej przez nią waluty.

Kupując tyle złota, co teraz, kraj upewnia się, że ilość pieniądza w obiegu będzie wystarczająca w razie takiej

fundamentalnej transformacji. Ruch w stronę złota uczyni kraj bardziej wiarygodnym i godnym zaufania partnerem handlowym. Jest to szczególnie ważne z perspektywy przywracania międzynarodowego prestiżu, utraconego po ostatnich wydarzeniach związanych z ropą naftową.

Konsekwencje przejścia Rosji na standard złota byłyby rozległe. Oznaczałoby to pierwszy poważny rozłam w światowym porządku monetarnym. W ślady Rosji poszłyby prawdopodobnie Chiny. Groziłoby to ostrą inflacją w Stanach Zjednoczonych, sprowadzającą ogromne ilości niechcianych dolarów z powrotem przez Atlantyk – najgorszy koszmar Fedu. Przede wszystkim, kraj uniknie olbrzymiego lewarowania długu, co byłoby możliwe na Zachodzie, gdyby tamtejsze stolice pozostały przy złocie.

„Standard złota może być atrakcyjny pod względem politycznym, zmieniając rubla w silną walutę i znacząco zmniejszając ucieczkę kapitału" – pisze Enrico Colombatto, profesor ekonomii w Uniwersytecie Turyńskim we Włoszech.

Uważa on, że jedyną niedogodnością narzuconej dyscypliny standardu złota może być utrata swobodnego uznania przez władze. Ponadto zagrożenie może płynąć ze strony nowej generacji rosyjskich bankierów centralnych, będących pod zbyt dużym wpływem typowego dla Fedu i Europejskiego Banku Centralnego (EBC) sposobu myślenia o sprawach monetarnych.

Jak ostatnio napisał Alisdair MacLeod, długoletni konsultant banków offshore, Rosja (i Chiny) „zapanuje nad sytuacją", chroniąc się przed ryzykiem udziału w przyszłych wojnach walutowych w rynku fizycznego złota. W swoim artykule dodaje, że na zachodnich rynkach kapitałowych panuje obecnie niskie zapotrzebowanie na fizyczne złoto i długoterminowi zagraniczni posiadacze rubli woleliby wymienić je na inne waluty dekretowe niż na złoto.

Cytowany przez MacLeoda John Butler, CIO w Atom Capitol w Londynie, uważa, że wprowadzenie standardu złota otworzyłoby

przed Rosją duże możliwości. Według niego wraz z wprowadzeniem kursu złota, Centralny Bank Rosji nie byłby dłużej ograniczany koniecznością zakupu i sprzedaży złota, aby utrzymać kurs walut. Bank mógłby swobodnie zarządzać płynnością rubla, w razie potrzeby emitując obligacje kuponowe do nabycia przez Rosjan i ustalając stopę zysku zależną od kursu złota. Po ustabilizowaniu rubla koszt życia spadłby, natomiast oszczędności by rosły, napędzane przez długoterminową stabilność i niższe podatki.

Byłoby to korzystne także dla kursu rubla – przekonuje Butler. Z powodu wydarzeń na Ukrainie i kryzysu na rynku towarów, inwestorzy porzucili rubla na rzecz dolara i euro. Po wprowadzeniu standardu złota popyt na niego wzrósłby. Z kolei rynkom w Londynie i Nowym Jorku można by się przeciwstawić, ograniczając import i eksport do systemu walutowego opartego wyłącznie na rublu i złocie.

Geopolityka złota odgrywa także dużą rolę w coraz bliższych stosunkach Rosji z Chinami – krajem, który równie chętnie zrezygnowałby z dolara na rzecz złota. (Jako największy światowy kupiec złota Chiny zostały ostatnio prześcignięte przez Rosję). W następstwie podpisanej w listopadzie 2014 r., wartej 300 mld USD trzydziestoletniej umowy między rosyjskim Gazpromem a China National Petroleum, Chiny skupiły się na internacjonalizacji swojego rynku złota. 15 stycznia 2015 r. Szanghajska Giełda Złota (największa na świecie giełda fizycznego złota) i Światowa Rada Złota podpisały strategiczne porozumienie w sprawie rozwoju chińskiego rynku złota w Szanghajskiej Strefie Wolnego Handlu.

To nie pierwszy raz, gdy standard złota jest postrzegany jako ostateczne lekarstwo na gospodarcze problemy Rosji. Wybitny ekonomista Jude Wanninski przewidywał w dalekowzrocznym eseju, opublikowanym we wrześniu 1998 r. na łamach The Wall Street Journal, że tylko oparcie rubla na złocie może wydobyć Rosję z ówczesnego kryzysu zadłużenia. Obejmując urząd dwa lata później, prezydent Putin rozpoczął kampanię zakupu złota na

masową skalę. Wówczas uncję złota można było kupić za 28 baryłek ropy. Wtedy też polityka opierająca rubla na złocie pozwoliła spłacić dług zewnętrzny kraju.

W sytuacji, gdy bycie zwolennikiem standardu złota oznacza zasadniczo bycie przeciwnikiem dolara, w spekulacjach dotyczących reakcji Stanów Zjednoczonych pojawia się pytanie o możliwość kolejnej wojny walutowej. Zachód mógłby poddać Rosję regionalnej i militarnej marginalizacji, nie mówiąc już o utrzymaniu jej w granicach strefy wpływu Fedu, ECB i Banku Anglii.

Takiego scenariusza nie można wykluczyć. Jak napisał Willem Middelkoop w swojej wydanej w 2014 r. książce The Big Reset: War on Gold and the Financial Endgame:

„Nadchodzi moment resetowania całego systemu. Jeszcze przed 2020 r. światowy system finansowy musi zostać ugruntowany na nowo[1]. […] W rozpaczliwej próbie ratowania systemu dolarowego, Stany Zjednoczone od lat 60. prowadzą tajną wojnę przeciw złotu. Chiny i Rosja przedarły się przez amerykańską zasłonę dymną otaczającą dolara i złoto i nie chcą już dłużej zapożyczać się u Amerykanów. Oba kraje zgromadziły ogromne ilości złota, określając swoje położenie w kolejnej fazie istnienia światowego systemu finansowego.”

Autorstwo: Marcia Christoff-Kurapovna
Tłumaczenie: Jakub Bohuszewicz
Źródło oryginalne: Mises.org
Źródło polskie: Instytut Misesa

PRZYPIS

[1] Tylko to zdanie posiada odpowiednik w cytowanej książce. Por. W. Middelkoop, The Big Reset Gold Wars and the Financial Endgame, s.164, cały zaś cytat pochodzi z notki wydawniczej na okładce. Można ją przeczytać m.in. pod adresem http://www.press.uchicago.edu/ucp/books/book/distributed/B/bo18045145.html.